Łódź, 29|VII 1907 r. Cena 6 groszy. Rok X.

№ 166.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 29 lipca 1907 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Marty P.
Wt. św. Julity M.
Śr. św. Ignacego Lojoli.
Czw. św. Piotra w Ok.
Piąt. N. M. P. Anielskiej.
Sob. św. relik. Szczepana
Niedz. św. Dominika W.

Wschód sł.: godz. 4 m. 12
Zachód sł.: godz. 8 m. 00
Dług. dnia godz. 15 m. 48

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ –	„	68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ –	„	85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.30**, b) 7.10, r) 8.35, c) **11.20**, d) 2.00, e) 3.15, f) **6.10**, p) **6.35**, g) **8.20**.

Przychodzą do Łodzi: h) **4.30**, i) 7.35, j) 9.40, k) **10.15**, l) **4.05**, m) **5.25**, n) **8.35**, s) **10.00**, o) **11.00**.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), j), n), zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami p) s) kursują codziennie; zatrzymują się na wszystkich stacyach i przystankach.

Pociągi oznaczone literą r) odchodzą w każde święta i niedziele.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, **6.38**. **do Warszawy:** o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, **9.30**. z **Warszawy** o g. 12.13, 5.32, **6.30**.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.20**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

Sycylia a Nasi.

Na morzu Śródziemnem oddzielona od Włoch pół mili szeroką cieśniną Messyńską, rozsiadła się wyspa Sycylia w kształcie trójkąta, podstawą zwróconego ku Europie. Jedna z największych wysp śródziemnomorskich, obejmująca 25,461 kilometrów kwadratowych przestrzeni Sycylia posiada grunt falisty, nadzwyczaj urodzajny, a zamieszkuje ją około 4 milionów mieszkańców, stanowiących mieszaninę ludów najrozmaitszych plemion, żarliwych katolików, ale pomimo hojnych darów przyrody, żyjących w ciemnocie i ubóstwie.

Historya Sycylii sięga odległej starożytności. W nowszych czasach, mianowicie przed rokiem 1860 tworzyła ona wraz z południową częścią Włoch Królestwo Neapolitańskie, zwane inaczej Królestwem Obojga Sycylii z miastem stołecznem Neapol, pozostające pod panowaniem dynastyi Burbonów, sekundogenitury hiszpańskiej tego domu, który objął tron Obojga Sycylii w 1738 r. w osobie Karola III. Od tego czasu aż do roku 1860 Sycylia przechodziła różne koleje, targały nią przeróżne powstania i bunty, gnębiły represye, aż wreszcie kiedy 5 kwietnia 1860 r. wybuchło na wyspie powstanie przeciw despotycznej władzy królewskiej, Garibaldi z 1000 ochotników w dniu 11 maja wylądował pod Messyną, a w dniu 14 maja pod Salemi objął jako dyktator naczelne dowództwo w imieniu króla Wiktora Emanuela II i zajął całą wyspę.

Po uspokojeniu Sycylii, oddawszy jej rządy w ręce Depretisa, Garibaldi przebył cieśninę Messyńską i pobiwszy wojska neapolitańskie w dniu 7 września wszedł do Neapolu i objął dyktaturę nad całem Królestwem obojga Sycylii. Dnia 27 października r. 1860 odbyło się głosowanie powszechne w kwestyi przyłączenia Królestwa Neapolitańskiego do Sardynii.

W Neapolitańskiem 1,310,266 głosów padło za przyłączeniem, a 10,102 przeciw; w Sycylii zaś 432,054 za a 667 przeciw. W dniu 11 listopada t. r. Król Wiktor Emanuel odbył uroczysty wjazd do Neapolu, przyjmowany z nieopisanym zapałem.

Po przyjęciu przez Wiktora Emanuela II tytułu króla Zjednoczonych Włoch, Sycylia stała się składową ich częścią.

Ludność Sycylii nie przestawała jednak od czasu do czasu zdradzać dążności separatystycznych a Burbonni nigdy formalnie nie zrzekli się tronu neapolitańskiego. Roszczą też do niego pretensyę i potomkowie księcia Joachima Murata, szwagra Napoleona I mianowanego królem obojga Sycylii przez Napoleona w dniu 30 marca 1806 roku, którego wypędzili austryacy w roku 1814 podczas studniowego ponownego panowania Napoleona we Francyi po powrocie z wyspy Elby.

Burboni szczególniej bezustannie starają o powrót na tron neapolitański, podsycając wrzenia i wybuchy przeciw rządowi włoskiemu zawsze niespokojnych i separatystycznie usposobionych sycylijczyków, korzystając z każdej okazyi.

Teraz komitet klerykalno-burboński, dążący do przywrócenia panowania Burbonów w Sycylii w nader zręczny sposób wyzyskał rozgłośną sprawę Nasiego byłego ministra oświaty we włoszech.

Nasi i jego sekretarz Lambardo oskarżeni zostali o liczne nadużycia, spełnione w czasie, kiedy Nasi piastował tekę ministra oświaty. Izba poselska parlamentu włoskiego postanowiła oddać Nasiego pod sąd senatu, który nakazał aresztowanie jego i jego sekretarza.

Nasi pochodzi z Sycylii. W jego mieście rodzinnem Trapani uznano go za ofiarę intryg politycznych a wieść o jego aresztowaniu wywoła burzę, która wkrótce ogarnęła całą Sycylię.

W Palermo, stolicy Sycylii, wybuchły groźne demonstracye na ulicach miasta. Obrzucano wojsko i straż ogniową gradem kamieni do takiego stopnia, że z trudem zaledwie zdołano przywrócić porządek. W uniwersytecie w Palermo zorganizowane zostały tłumne wiece, doszło nawet do zaburzeń ulicznych z wystrzałami z rewolwerów. Byli polegli i ranni. Jednocześnie z tem wytworzyła się w Sycylii, liga, mająca na celu ni mniej ni więcej, jeno oderwanie Sycyli od Włoch i przyłączenia jej do Francyi.

W czasie demonstracyi w Palermo tłum kilkakrotnie rzęsiście oklaskiwał mowy, w których wspominano o Francyi, gwizdaniem zaś przyjmował mówców przemawiających na korzyść Włoch.

Idea przyłączenia Sycylii do Francyi pojawiała się już niejednokrotnie wśród mieszkańców Sycylii. Nigdy jednak nie wywoływała pogorszenia stosunków między Włochami a Francyą i nie wywoła ich obecnie.

Gazeta „Independance Belge,“ zazwyczaj dobrze poinformowana o sprawach międzynarodowych, dowodzi, że rząd francuski w żadnym wypadku nie będzie popierał tej agitacyi, ponieważ przyłączenie Sycylii do Francyi wytworzyłoby cały szereg powikłań w Europie i nie może być brane w rachubę na seryo. Co zaś do sycylian, dowodzi taż gazeta, to dziwne ich żądanie oddzielenia się od Włoch, jest niczem więcej, jeno dziwaczną przesadą namiętności politycznych, właściwą ludom południa.

Niemniej sprawa Nasi'ego o podkładzie czysto kryminalnym, bo szło tu o roztrwonienie funduszów państwa, powierzonych b. ministrowi, a obracanych na jego prywatne wydatki, przerodziła się naraz w sprawę polityczną doniosłej dla rządu włoskiego wagi.

Pomimo zjednoczenia, Włochy południowe zasadniczo się różnią od Włoch północnych, którym południowcy zazdroszczą: względnie lepszego dobrobytu, większego rozwoju kultury, przypisując ją jakoby większej opiece rządu nad północą.

Tymczasem ludność południa leniwa i ciemna mniej jest produktywna od ludności Włoch północnych, a bardziej wspólną i skłonną do wrzenia.

Ruch separatystyczny w Sycylii nader łatwo może objąć Włochy południowe na wzór wrzenia w departamentach Francyi południowej przyczynić rządowi włoskiemu mnóstwo kłopotów, zwłaszcza, że w północnych Włoszech wyrodził się wrogi nastrój przeciw ruchowi na korzyść Nasi'ego.

*

Ważną rolę w sprawie tej odgrywała maffia sycylijska. Czem ona jest?

Publicysta włoski Tisbo, bawiący obecnie w Paryżu, udzielił w tych dniach jednemu z dziennikarzy francuskich kilku ciekawych o niej szczegółów.

„Jeżeli ma się szczęście pochodzić z Trapani—mówił Tisbo—można sobie dotąd niewiele robić z sądów. Sycylia bowiem jest ojczyzną maffii, która jest więcej jakimś ogólnym warunkiem życia tamtejszego, niż specyalną formą organizacyi zbrodniczej. W tym osobliwym kraju wystarczy pokłócić się z sądami, aby odrazu zdobyć sobie aureolę bohatera i męczennika.

„Maffista, jak mówi dobry znawca maffii, Fulci, jest spaczonym indywidualistą, dziwną mieszaniną uczuć szlachetnych i zbrodniczych instynktów; rycerskość łączy się w nim z nikczemnością zbójecką". Ten nastrój wyrodził się w sycylijczyku na tle niesłychanego ucisku, jakiemu przez długie lata podlegała wyspa. Ludność, zarazem dumna i mściwa, przyzwyczaiła się oddawna pogardzać sądami i nie uznawać prawa. Kradzież, oszustwo i wogóle wszelkie przestępstwo, w których podstęp gra rolę główną, skarżone bywają jeszcze niekiedy do sądów. Jeżeli jednak chodzi o napad, zadanie ran, zabójstwo, zamach na honor, napady na drodze, kradzieże bydła i koni, to tu, pod grozą zdyskredytowania się w oczach współobywateli, każdy sam musi mścić swoją krzywdę.

Maffiści mają swój własny kodeks, rodzaj katechizmu, który im dyktuje zasady postępowania we wszystkich ważniejszych okolicznościach życia. Kilka artykułów z tego kodeksu przytaczamy poniżej, jako próbkę moralności maffistów:

Gdy ci kto odbierze zarobek, zedrzyj z niego skórę.—Broni i żony nie pożycza się nikomu. Gdy umrę, pochowają mnie; gdy zostanę przy życiu, zabiję swego nieprzyjaciela.—Wpływowy przyjaciel więcej jest wart, niż sto uncyi w worku. Szubienica stworzona jest dla biedaków, a sprawiedliwość dla dudków. — Gdy się ma pieniądze, gwiżdże się na prawo. — Nie mów nigdy o tem, co cię nie obchodzi.—Przed sądem można świadczyć, ale tylko pod tym warunkiem, że się bliźniemu nie zaszkodzi.—Nieszczęście, choroba i więzienie pokazują, co warte jest szczęście przyjaciela.

Ten wyciąg z „katechizmu" maffii charakteryzuje ją dostatecznie. Uczy swoich zwolenników, że prawo jest tylko pułapką, z której się można przy pomocy wpływowych przyjaciół wydostać; że nie należy bać się śmierci, gdyż od tego są przyjaciele, aby ją pomścili; że więzienie, jak choroba, jest tylko nieszczęściem.

Łatwo zrozumieć, jakie musi być usposobienie ludności, wśród której zasady takie nie są potępiane. Nastrój taki ułatwia ogromnie działalność maffistów, którzy pod opieką opinii publicznej popełniają najdziksze przestępstwa. Są oni postrachem każdego, zwłaszcza ludzi zamożniejszych, którzy im się muszą stale opłacać, a nawet być nieraz ich wspólnikami, aby sobie zapewnić bezpieczeństwo. Bandytyzm na Sycylii przybiera rozmiary niesłychane, a w walce z żandarmami — wspomagani zresztą przez ludność— maffiści wykazują wielką odwagę i pomysłowość.

Zło zagnieździło się na Sycylii głęboko i wyplenić je będzie bardzo trudno. Trzeba będzie lat całych mądrej polityki społecznej, zanim Sycylia przerodzi się w kraj normalny i uspołeczniony.

*

Jak donoszą dzienniki zagraniczne, rząd włoski zdecydowanym jest za wszelką cenę stłumić niebezpieczny ruch sycylijski na korzyść Nasiego, zwłaszcza skoro ruch ten nabierać poczyna wielce zagadkowy charakter.

W Rzymie wiedzą dobrze, do czego są zdolni sycylijczycy. To też najwyższy trybunał kasacyjny wydał dekret wprost humorystyczny. Mianowicie sprawę Nasiego rozstrzygnąć ma zasadniczo ta sama izba poselska, która uchwaliła w swoim czasie wydawać Nasiego sądom do ukarania, którego jako posła z Palermo bez tej uchwały sądy nie mogły pociągać do odpowiedzialności, zatem izba poselska w zasadzie rozstrzygnęła już sprawę Nasiego i poleciła go ukarać jako zwykłego złodzieja.

Trybunał zaś kasacyjny podsuwa izbie poselskiej myśl, że jakkolwiek ewentualne skazanie Nasiego odpowiadałoby wymaganiom sprawiedliwości, to jeonakże być może, izba poselska uzna w swej mądrości, iż większą szkodę przyniesie pozostawienie jego postępowania bezkarnie, niż pociągnięcie do odpowiedzialności złodzieja grosza publicznego. Tymczasem rząd włoski zamienił Nasiemu więzienie śledcze na areszt domowy. Jest to już pierwszy objaw kapitulacyi rządu, przewidywanej zresztą oddawna przez liberalne dzienniki włoskie.

Udaremniony zamach.

Zamieściliśmy za „Now. Wr." wiadomość o blizkim już wielkim procesie politycznym w sprawie przygotowanego zamachu na życie Najjaśniejszego Cesarza. W tej kwestyi „Gołos Moskwy" podał szczegółowy opis, niezupełnie coprawda zgodny z informacyami «Now. Wr.».

Jedna z grup socyalistów-rewolucyonistów, jak twierdzi «Gołos», ułożyła plan całego szeregu morderstw politycznych. Jedne z nich miały być zemstą ze strony organizacyi na przedstawicielach wyższej władzy rządowej za ich działalność, paraliżującą porywy rewolucyjne, drugie zaś miały na celu dokonanie przewrotu państwowego. Organizacya, o której mowa, skazała na śmierć głównego prokuratora wojennego Pawłowa, naczelnika m. Petersburga, von der Launitza, b. ministra spraw wewnętrznych Durnowo, prezesa komitetu ministrów Stołypina, wielkiego księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Cały zaś ten szereg zabójstw miał się zakończyć zamordowaniem Głowy Domu Panującego, Najjaśniejszego Cesarza.

Na trop organizacyi policya wpadła w warunkach następujących: W domu jednego z urzędników pocztowych w Peterhofie zamieszkał syn jego, młodzieniec bez zajęcia. Nazywał się on Naumow. Otóż ów Naumow starał się usilnie zawierać wiadomości z przychodzącymi na pocztę szeregowcami batalionu gwardyi i kozakami, należącymi do konwoju.

Rozmowy te starał się on zawsze skierowywać na temat życia Dworu, jego porządków i przyzwyczajeń. Po pewnym czasie młodzieniec dawać zaczął żołnierzom różne broszury, najpierw niewinnej treści, a następnie i takie, w których wyraźnie propagowana była myśl rewolucyi przy pomocy armii.

Jednocześnie z tą akcyą wśród żołnierzy, w Carskiem Siole, Peterhofie, Strielnej, Oranienbaumie i Gatczynie zaczęły ukazywać się od czasu do czasu osoby, należące do inteligencyi, które starały się zawiązywać znajomości z urzędnikami ochrany, ze służbą dworską i wogóle ze wszystkimi, kto ma jakąkolwiek styczność z Dworem.

Część rewolucyonistów zajęła się specyalnie poznaniem ogromnego parku Carskosielskiego, po którym codzienie jeździły lub przechadzały się osoby, należące do rodziny Cesarskiej.

Rewolucyoniści ci zainteresowali się bardzo mleczarkami, którym wolno było przechodzić przez park i przez szosę. W rozmowach z agentami ochrany starali się oni szczegółowo dowiedzieć, czy mleczarki nie są poddawane rewizyi przedtem, niż je wpuszczą do parku, oraz czy

---

27)

M. Kisielnicki.

Z moich wędrówek.—Typy i obrazki.

TRÓJKĄT MIŁOSNY.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 164.)

Michcia zwróciła się w przeciwną stronę, oddalała się wolno.

— Michciu! — zawołała, ujęta taktem przyjaciółki Julcia.

— Żegnam cię, jutro wyjeżdżam — odrzekła mężatka.

Rozstały się, nie padawszy sobie ręki.

Szalenie się kochali i byliby bardzo szczęśliwi, gdyby nie zazdrość zobopólna, która im psuła spokój i nastrój idyli miłosnej.

Oboje cierpieli na tę chorobę. Jej niewolno było patrzeć, jemu niewolno było mrugnąć.

Konrad już po raz trzeci przedłużał urlop pod rozmaitemi pozorami, aż wreszcie Julcia szepnęła mu na ucho... małe słóweczko...

Konrad się ucieszył. Teraz może odjechać. Julcia za mąż nie wyjdzie, albowiem tego najbardziej się obawiał, słysząc naokół zachwyt nad ej urodą.

Pojechał, Julcia została w Krakowie.

Urodził się synek. Jakkolwiek mały był jeszcze, ale już dużo kosztował, a tymczasem Konrad coraz mniej przysyłał pieniędzy. Nie miał, nie mógł dawać.

Julcia, chcąc ulżyć Konradowi, wstąpiła do teatru. Sąsiadowała z aktorem, przyjaźniła się z jego żoną i córkami.

Sąsiedzi ułatwili jej wstęp do świątyni sztuki.

Debiut wypadł nadspodziewanie.

Na drugi występ dano jej większą rolę.

Hałas powstał w mieście. „Bóstwo na scenie" pisały gazety.

Julcia posłała recenzyę ukochanemu. Zatelegrafował, ażeby natychmiast przyjechała do miasta, gdzie pułk jego konsystuje i tam występowała w teatrze. Inaczej on nie chce, nie pozwala.

Julcia z radością spełniła rozkaz.

* *

Tak, Konrad był żonaty. Ciemne karty niniejszej opowieści, to właśnie następstwa jego małżeństwa.

Ażeby poznać rzecz dokładniej, należy się zaznajomić z Konradem.

Matkę stracił w dzieciństwie. Wychowywał go ojciec, obywatel ziemski, który marzył dla syna o karyerze wojskowej jeszcze wówczas, gdy uparł się, ażeby chłopiec otrzymał na chrzcie imię Konrad.

Dodajmy do imienia to, co ono na myśl koniecznie nasuwa, a łatwo zrozumiemy intencyę ojca, marzącego o służbie syna w szeregach wojskowych.

Chłopiec również pałał chęcią czynów wojennych, chociaż nie znał gruntownie nadziei rodzica.

Skończywszy gimnazyum, Konrad wstąpił do kawaleryi. Miał lat 22, kiedy został oficerem.

Ojciec był gorącym patryotą marzycielem, za to niedbałym gospodarzem-agronomem, przytem pycha polsko-szlachecka rujnowała go. Syna wyekwipował tak, jak tylko udzielny książę jest w stanie swoją latorośl na podobnej stopie utrzymać.

W trzecim roku uląkł się dumny szlachcic wydatków. Nie wystarczy intrata, nie wystarczy nawet sam kapitał, w ziemi leżący.

Spuszczać z tonu nie wypada, ale gdyby się syn ożenił bogato, lub niezbyt bogato, w każdym razie jako człowiek żonaty, spodziewający się dzieci, może zwęzić rubrykę budżetową. Nikogo to nie zdziwi.

Konrad zwierzył się ojcu, iż myśli o małżeństwie z siostrą swego starszego kolegi, polaka, zdaje się, dość zamożną: brat sam swata Konrada.

Stary czemprędzej pobłogosławił; syn ożenił się.

Młodziutka małżonka po ślubie pada na kolana. Nie ma serca okłamywać go.

Konrad był bardzo naiwny. Pomimo swej urody i wielkich zalet towarzyskich, nie skrzywdził dotychczas żadnego męża. Skrupulatność jego w stosunku do kobiet była w pułku przysłowiową.

Zadumał się więc żonkoś młody a niefotunny i tak rzekł do żony:

— Ażeby nie kompromitować mojego nazwiska, przemieszkamy z sobą rok jeden, potem rozstanie nasze upozorujemy niezgodnością charakterów. O tego, który panią skrzywdził, nie pytam, ani chcę o nim wiedzieć, raczej brata jej było powinnością pomścić honor swojej siostry, zanim ta żoną moją została.

Od tej pory nie widział więcej swojej żony. Mieszkali w jednym domu, na jednem piętrze, on po prawej, ona po lewej stronie kurytarza.

Moment wstrętny dla Konrada zbliżał się. Aby nie być z żoną wówczas pod jednym dachem, Konrad postarał się w pułku o naznaczenie go do komisyi, która udała się do miasta, gdzie Julcię zobaczył, pokochał i przysiągł żyć dla niej.

(D. c. n.)

rewidowana jest zawartość dzbanków i taczek ręcznych.

W dalszym ciągu przyjezdni zaczęli dowiadywać się co do możliwości dostania się do właściwej części parku pałacowego, zamkniętego dla publiczności, a następnie i do nowego pałacu. Usiłowania te nie zostały jednak uwieńczone powodzeniem. Wobec tego zwrócono się do innego środka.

Syn owego urzędnika pocztowego zaczął się starać, aby go przyjęto do chóru dworskiego, do klasy śpiewu, przyczem uciekł się do protekcyi swego krewnego, należącego do owego chóru. Zamiar ten jednak również się nie udał, ponieważ krewny, znając poglądy petenta, odmówił mu stanowczo swej protekcyi.

Następnie teroryści zwrócili główną uwagę na Peterhof, badając go ze wszystkich stron, głównie zaś tę część, gdzie się mieści mały pałac.

Pomimo tych wszystkich poszlak policya poprzestawała na razie na śledzeniu tajemniczej grupy. Aresztowania nastąpiły dopiero na skutek wykrycia nici spisku drogą prostego wypadku.

Pracująca w barakach Botkina w charakterze siostry miłosierdzia niejaka Zubowa, zadała sobie w zamiarze samobójczym ciężką ranę postrzałową. Samobójczynię odesłano do szpitala Obuchowskiego, a dla spisania pozostałych po niej rzeczy administracya szpitala barakowego zawezwała policyę. W trakcie tej czynności policya otworzyła jeden ze znajdujących się w jej mieszkaniu koszów do bielizny. Znaleziono tam bomby, materyały wybuchowe, broń, literaturę rewolucyjną. W drugim koszu znajdowały się plany Peterhofa, Carskiego Sioła i Gatczyny, z zaznaczeniem tych dróg, którymi jeździ Rodzina Cesarska, oraz dogodnych wejść dla rewolucyonistów do rzucania bomb, domów, w których mieszkali dygnitarze państwowi i t. p.

Ze znalezionej zaś korespondencyi okazało się, że Zubowa należy do organizacyi wojskowej, która postawiła sobie za cel zamordowanie Głowy Domu Panującego i wspomnianych wyżej osób. Rozpoczęły się areszty: ujęto 23 osoby, dwie zaś zdołały zbiedz zagranicę.

*

W sprawie powyższego spisku „Nowoje Wremia“ podaje dalsze szczegóły następujące:

„Sprawa występnej organizacyi, która przygotowywała królobójstwo, przesłana została prokuratorowi wojennemu, który w ciągu b. tygodnia przeszle ją do opinii pomocnika głównozarządzającego wojskami petersburskiego okręgu wojennego. Oskarżać będzie w sprawie tej jeden z prawników wojskowych, pomocnik prokuratora wojennego podpułkownik Ilin.

„Prokuratorya projektuje cały akt oskarżenia podzielić na 3 części: przygotowania do królobójstwa, któremi kierował dymisyonowany porucznik marynarki Borys Nikitienko (22 lata); najbliższym pomocnikiem jego był niejaki Kłosowski, który wystąpić miał w charakterze kozaka konwoju, do czego się z figury swojej i typu zupełnie nadawał; dalej syn urzędnika pocztowo-telegraficznego w biurze w Peterhofie, 28-letni Naumow, niejaka pani Piget, używająca innego jeszcze nazwiska i 3 inne osoby.

„Druga część oskarżenia dotyczy współuczestnictwa w przygotowaniu zbrodniczego zamiaru. W tej części główną rolę odgrywały przeważnie kobiety: Emme, żona nauczyciela liceum, Teodosiewa, i dalej mężczyzna, mianujący się Sztiftar, który zorganizował zabójstwo von Launica i wreszcie adwokat przysięgły Teodosjew, który znał wszystkie nici spisku, oraz inne osoby.

„Część trzecia obejmuje pomoc, która polegała na urządzeniu mieszkań konspiracyjnych. Mieszkania takie utrzymywane były przez rozmaite osoby: przez nauczyciela liceum Emmego, adwokatów przysięgłych Brusowa, Cziabrowa i Zawadzkiego.

„Jedna z wybitnych uczestniczek spisku «towarzyszka Nina», której właściwe nazwisko jest Pétrowa, zbiegła zagranicę. Istnieje przypuszczenie, że jedna z podsądnych zostanie uwolniona, są bowiem dane, przemawiające za tem, że udziału w spisku nie brała. Sprawa byłej siostry miłosierdzia, Zubowowej, zostanie wyłączona ze sprawy niniejszej, znaleziony bowiem u niej skład broni i korespondencya były własnością innej organizacyi rewolucyjnej“.

Według informacyj „Towariszcza“, do obrony podsądnych wystąpią następujący adwokaci petersburscy: ks. Sidamonow-Eristow, ks. Andronnikow, Perewierzew-Kalmanowicz, Gruzenberg, Planson, Berensztamm, Sokołow i Andrijewski. Palestrę moskiewską reprezentować będą adwokaci: Teslenko, Makłakow i Murawjew.

Z posiedzeń Koła polskiego
w II Dumie państwowej.

II.

I. Dnia 4-go marca. Posiedzenie Koła polskiego. Obecnych 25 posłów.

Uchwalono uznać za rzecz pożądaną, ażeby posłowie polacy z Litwy i Rusi weszli do Koła polskiego (przyjęto większością 21 głosów przeciwko 4); odbyć niezwłocznie, w sprawie obsadzenia prezydyum Izby,*) naradę z posłami z Litwy i Rusi (przyjęto jednogłośnie) i zaprosić również na tę naradę posłów polskich z Rady państwa z głosem doradczym (przyjęto 16 głosami przeciwko 9). Nadto wysłuchano kilku informacyi i rozstrzygnięto drobne kwestye bieżące.

II. Dnia 4-go marca. Wspólne posiedzenia Koła polskiego z posłami polakami z Litwy i Rusi, przy udziale posłów polaków z Rady państwa. Obecnych 35 posłów z Izby (25 posłów z Koła polskiego i 10 z Litwy i Rusi) oraz 15 posłów z Rady państwa.

Po przyjęciu do wiadomości oświadczenia posłów polskich z Litwy i Rusi, iż ściśle określenie całkowitego ich stosunku do Koła polskiego ustali się dopiero w najbliższej przyszłości, uchwalono, jako zasadę przewodnią, że „wszelkie wystąpienie posłów polskich nazewnątrz, winny być rozważane i rozstrzygane na posiedzeniach wspólnych, z obowiązkiem solidarnego działania“.

W kwestyi obsadzenia prezydyum Izby uchwalono, ażeby dla żadnego z posłów polskich nie żądać w Izbie wiceprezesury (przyjęto większością 29 głosów przeciwko 5), oraz ażeby, nawet w razie zaproponowania wiceprezesury polakom, na propozycyę taką odpowiedzieć odmownie (przyjęto 20 głosami przeciw 14). Nakoniec postanowiono przyjąć wystosowane z ramienia frakcyi Kadetów zaproszenie na odbywającą się tegoż wieczoru w ich klubie naradę grup opozycyjnych i wydelegować na tę naradę siedmiu posłów.

III. Dnia 5-go marca. Posiedzenie Koła polskiego. Obecnych 31 posłów.

Wysłuchano sprawozdania z narad grup poselskich opozycyjnych w lokalu klubowym partyi Kadetów, przyczem i rozprawy te i zapadłą na ich tle uchwałę, uznano jako poufne.

Wydelegowano trzech członków Koła na naradę przedstawicieli grup opozycyjnych w przedmiocie podziału miejsc poselskich w Dumie, z dyrektywą zażądania dla wszystkich posłów polskich 46 miejsc w centrum pomiędzy Kadetami a frakcyami lewicy.

Wysłuchano informacyi o grupowaniu się różnych frakcyi Dumy i rozważano stosunek do nich Koła polskiego, przyczem co do całej tej części posiedzenia uznano poufność.

Wyznaczono mówcę do przemówienia na zamierzonym raucie powitalnym dla posłów polskich.

Sprawę organizacyi Koła odroczono do czasu rozstrzygnięcia stosunku względem Koła posłów polskich z Litwy i Rusi.

Nakoniec poruszaną sprawę amnestyi postanowiono przenieść na posiedzenie wspólne wszystkich posłów polskich.

IV. Dnia 6-go marca. Posiedzenie Koła polskiego. Obecnych 32 posłów.

Uchwalono, że przed zamknięciem każdego posiedzenia Koła, powinno być rozstrzygnięte pytanie, czy posiedzenie to było jawne, czy poufne (przyjęto jednogłośnie).

Uchwalono, że protokuły posiedzeń Koła zawierać powinny: a) tekst uchwał z zaznaczeniem ilości głosów za i przeciw, b) treść wniosków poddawanych pod głosowanie, c) wymienienie nazwisk mówców, którzy zabierali głos w każdej sprawie. Wszelkie zaś wyjaśnienia i wiadomości, komunikowane na posiedzeniach Koła, odrębne zdania przy głosowaniu, wnioski nie poddane pod głosowanie i treść wygłaszanych przemówień, wciągane być mają do protokułu tylko o tyle, o ile co do komunikatów któregokolwiek z członków Koła, a co do wniosków, przemówień i zdań odrębnych sam wnioskodawca, mówca lub głosujący zaraz na posiedzeniu oznajmi swoje w tym względzie żądanie i nie później, jak w ciągu doby od dnia posiedzenia, osnowę swojego niegłosowanego wniosku, albo treść przemówienia lub komunikatu złoży sekretarzowi na piśmie (przyjęto jednogłośnie).

Następnie, po zakomunikowaniu Kołu wiadomości, że posłowie polacy z Litwy i Rusi zawiązali się już w osobne koło polskie, które pragnie wejść w związek stały z Kołem polskiem, przystąpiono do rozpraw nad organizacyą Koła polskiego. Uchwalono, ażeby wybrać komisyę parlamentarną Koła i tymczasowo, do czasu wyznaczenia i przyjęcia ścisłego regulaminu zadanie rzeczonej komisyi parlamentarnej określono wedle modły zgodnej z postanowieniem I-go Koła polskiego z dn. 11 maja 1906 roku, stanowiąc, że „zadaniem komisyi parlamentarnej jest: a) porządkowanie i przedstawienie do rozwagi i decyzyi Kołu zarówno spraw toczących się w Dumie, jako też zasad taktyki parlamentarnej Koła i jego stosunku z innemi grupami parlamentarnemi, b) przedstawicielstwo Koła na zewnątrz i c) stanowienie w razach nagłych na posiedzeniach Dumy doraźnej dla członków Koła dyrektywy co do głosowań i przemówień, przyczem decyzya komisyi parlamentarnej w tych razach zastępuje uchwałę Koła“ (przyjęto jednogłośnie).

Dalej ośmnastoma głosami przeciwko trzynastu (którzy się wypowiedzieli za składem komisyi parlamentarnej 7 członków) uchwalono, że komisya parlamentarna składać się ma z pięciu członków. Oprócz komisyi parlamentarnej uchwalono wybrać: a) prezesa i wiceprezesa Koła i b) dwóch sekretarzy Koła, z których pierwszy sekretarz, wchodząc do składu prezydyum, kierować ma biurem Koła, załatwiać jego korespondencyę i czuwać nad wszystkiemi jego aktami, drugi zaś prowadzić powinien protokuły posiedzeń, c) skarbnika Koła i d) gospodarza lokalu Koła.

Wszystkie wybory uchwalono odbyć na posiedzeniu następnem. Uchwalono (19 głosami przeciwko 8) potrzebę wyznaczenia zawczasu mówcy do przemówienia w imieniu Koła w sprawie amnestyi na wypadek, jeśli sprawa ta będzie poruszona w Dumie.

W toku rozpraw nad dwiema poprzedniemi sprawami wydelegowano jednego posła do klubu Kadetów i trzech na posiedzenie Koła posłów polskich z Litwy i Rusi—pierwszego dla zaczerpnięcia informacyi, a trzech pozostałych dla wspólnej narady.

Wreszcie delegowano posła Nowcę do wyszukania lokalu dla Koła. Wysłuchano poufnych informacyj i wniosków o sytuacyi politycznej i o stanowisku poszczególnych grup parlamentarnych.

V. Dnia 7-go marca. Posiedzenie Koła polskiego. Obecnych 32 posłów.

Przy zarządzonych wyborach obrano na prezesa Koła Romana Dmowskiego (24 głosy), na wiceprezesa Jana Harusewicza (24 głosy), na trzech pozostałych członków komisyi parlamentarnej Henryka Konica (29 głosów), Alfonsa Parcsewskiego (25 gł.), i Jana Steckiego (24 głosów), na sekretarza Koła Franciszka Nowodworskiego, na sekretarza posiedzeń Koła — Wiktora Jarońskiego, na skarbnika — Władysława Nowcę, na gospodarza lokalu — Ludwika Bryndzę-Nackiego. Cztery ostatnie wybory odbyły się przez aklamacyę.

*) Wyjątkowo zachowujemy w sprawozdaniu „Izba“ w miejsce „Duma“, nie chcąc przeinaczać oryginału sprawozdania.

W artykule wstępnym rozpatruje „Hazman“ sytuacyę, wytworzoną na Litwie i Rusi, z powodu administracyjnego podziału wyborców i dochodzi do wniosku: „Obecnie nie mamy już żadnej nadziei, jeżeli nie zawrzemy bloku z polakami. Blok taki jest koniecznością. Bez niego nie mamy żadnej możności posłania nawet jednego posła do Dumy z „granicy osiedlenia“, biorąc pod uwagę nienawiść do żydów, jaka panuje w środowisku“ (wśród ludu). Wobec tego dziwnie brzmi wystąpienie „Frajnda“ przeciw blokowi, przedstawiające tak sytuacyę, jakby żydzi łaskę wyświadczyli polakom, którzy, zdaniem „Frajnda“, są największymi antysemitami, przeto nie zasługują na zawarcie bloku...

SPRAWY WYBORCZE.

Onegdaj ogłoszona została lista osób, korzystających z prawa wyborczego z tytułu posiadanych w powiecie łódzkim nieruchomości. Wezmą oni udział w wyborach na zjeździe powiatowym przedstawicieli właścicieli ziemskich łódzkiego powiatu. Są to: August Brajer, Sender Bajzer zarządzający majątkiem, Henryk Birnbaum dzierżawca, Mateusz Wajnhold właściciel nieruchomości, Wilhelm Wencke właściciel nieruchomości, Stanisław-Waleryan Wojciechowski obywatel ziemski, Aleksander Wojciechowski obywatel ziemski, Jan Wężyk obywatel ziemski, Hieronim Alfons, Wojciech Wajcht obywatel ziemski, Leon Werner obywatel ziemski, Wilhelm Weil dzierżawca, Adam Gutmajer obywatel ziemski, Stanisław Gałecki obywatel ziemski, Ludwik Heintzel, obywatel ziemski, Franciszek Giendzielewski, właściciel nieruchomości, Teodor Hendzelman właściciel nieruchomości, Jan Esse właściciel nieruchomości, Józef Jerczyński obywatel ziemski, Jan-Karol-Leon Zachert obywatel ziemski, Władysław Żychliński obywatel ziemski, Adolf Kon obywatel ziemski, Jan Kostaniecki obywatel ziemski, Adam Konczak właściciel nieruchomości, Jan Kin właściciel nieruchomości, Herman Konrad właściciel nieruchomości, Wilhelm Kramer właściciel nieruchomości, Otto Krauze zarządzający majątkiem, Maryan Kuźmiatr dzierżawca, Michał Leski, obyw. ziemski, Eugeniusz-Zygmunt Łempicki obyw. ziemski, Gustaw Lippert właśc. nieruchomości, Jan Makiewicz właściciel nieruchomości, Ludwik Majer obyw. ziemski, Samuel Nik właśc. nieruchomości, Kazimierz Osuchowski obyw. ziemski, Antoni Osuchowski obyw. ziemski, Fryderyk Reiter właśc. nieruchomości, Jan Rudowski dzierżawca. Adolf Savari zarządzający majątkiem, Jan Sęczkowski zarządzający, Czesław Silewicz zarządzający, Jan-Ryszard Skarzyński obyw. ziemski, Romuald Suszyński obyw. ziemski, Hugo Tobiazelli obywatel ziemski, Gustaw-Leopold Tulinins obyw. ziemski, Daniel Cerecke właśc. nieruchomości, Adolf Strenge obyw. ziemski, Józef Stegman obyw. ziemski, Adolf Stencel dzierżawca, Karol Stilmark zarządzający i Adolf Engel właściciel nieruchomości.

Według powyższej listy powiat łódzki wysyła 52 prawyborców z kuryi obywateli ziemskich.

Papiery i dowody tyczące, się prawyborców, są rozpatrywane codziennie w biurze powiatu łódzkiego od godz. 10 rano do 3-ej po południu; wszelkie zaś skargi i zażalenia z powodu niedokładności listy, powinny być przesyłane w przeciągu dwóch tygodni od daty ogłoszenia powyższej listy do komisyi wyborczej przy magistracie łódzkim.

—:—:—

Z SĄDÓW.

Bojowiec przed sądem.

W sobotę na wokandzie warszawskiego sądu wojennego, znalazła się sprawa 19-letniego ucznia Dobiesława Motulskiego, oskarżonego o przechowywanie broni.

Motulski w dniu 16 stycznia koleją warszawsko-wiedeńską przybył na dworzec w Warszawie. Ponieważ znajdującym się tu agentom wydał się bardzo podejrzanym, udali się więc za nim na Maryensztadt, gdzie pojechał Motulski. Zarządzona przez agentów rewizya, wykryła w mieszkaniu jego kilka brauningów oraz parę tysięcy nabojów brauningowych.

Sąd skazał Motulskiego na 6 lat robót ciężkich z pozbawieniem wszystkich praw stanu.

Bronił adw. przys. Patek.

Sprawa Rotówny.

W dniu 18 stycznia r. b. agenci ochrany na stacyi Warszawa kolei nadwiślańskiej zauważyli pannę Domicellę Rotównę, której wygląd wydał im się bardzo podejrzanym. Zaaresztowali więc ją i zarządzili rewizyę, wynikiem której było wykrycie całego składu bomb: w mufce znaleziono jedną bombę, za gorsetem drugą, w kieszeni trzecią i w dwóch woreczkach pod ubraniem jeszcze dwie bomby.

Sprawę Rotówny rozpoznał warszawski sąd okręgowy, który uznał ją winną należenia do bojowej organizacyi polskiej partyi socyalistycznej i skazał ją na 6 lat ciężkich robót.

Obronę wnosił adw. przys. Patek.

Krwawe starcie na wyborach.

W dniu 8-go kwietnia r. b. w Pabianicach w gmachu „Domu ludowego" odbywało się próbne głosowanie na wyborców do Dumy państwowej.

Około godziny 2 i pół, gdy zebranie już dawno otwarto, do gmachu „Domu ludowego" począł się zbliżać tłum, złożony z kilkudziesięciu osób z klasy robotniczej i uzbrojony w rewolwery. Groźny pomruk nadciągającego tłumu doszedł do uszu przestrzegających porządku robotników. Wyszli więc oni naprzeciwko i zastąpili drogę napastnikom.

Tłum na jedno mgnienie oka wstrzymał się, lecz wkrótce na komendę „Towarzysze! do szeregu!" rzucił się ku domowi, bijąc kamieniami i kijami nazewnątrz znajdujących się wyborców. Ponieważ jednak w ten sposób trudno było przedostać się do wnętrza gmachu przez zwarte szeregi wyborców, napastnicy puścili w ruch brauningi. Strzałami temi zabito dwóch wyborców: Jana Mejnerta i Wincentego Łuczaka. Na wszczęty alarm przybyło wojsko i rozpędziło napastników.

O udział w powyższym krwawym napadzie, mającym na celu przeszkodzenie próbnym wyborom do Dumy państwowej, oskarżono następujące osoby: 30-letniego Pawła Łaskiego, 25-letniego Józefa Sobotkowskiego, 19-letniego Karola Kraja, 24-letniego Franciszka Gryzla, 22-letniego Narcyza Gryzla, 23-letniego Antoniego Wojciechowskiego, 32-letniego Jana Krygiera, 38-letniego Józefa Hansla, 36-letniego Wincentego Lauera, 21-letniego Józefa Wesołowskiego, 46-letniego Jana Karczewskiego, 19-letniego Michała Rzętkowskiego, 24-letniego Władysława Ungra i 18-letniego Leona Mazurowskiego.

Współoskarżeni w napadzie: Stefan Kucharski i Leopold Nowakowski, zostali zamordowani podczas walk partyjnych w Łodzi, zaś Andrzej Borkowski i Jan Muger zbiegli.

Przed sądem wojennym stanęła w sobotę część oskarżonych w osobach: Wesołowskiego, Karczewskiego, Sobotkowskiego, Łaskiego, Rzętkowskiego, Gryzla, Hansla i Kraja.

W sprawie tej sąd zmienił kwalifikacyę czynu i zamiast 279 art. ust. woj. (grożącej śmiercią) zastosował 123 art. now. kod. krym.

Wesołowski i Gryzel zostali uniewinnieni. Sobotkowskiego skazano na 8 lat robót ciężkich, Hanzla, Łaskiego i Karczewskiego na 4 lata, pozostałych na 2 lata i 8 miesięcy.

Bronił pom. adw. przys. Berenson.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Cierpisława Jutro Ludomira.

KRONIKA.

Zaległości podatkowe. Wobec tego, że w ostatnich czasach podatki płacone są niedbale, przez co utworzyła się znaczna ilość zaległości, p. o. gubernatora piotrkowskiego cyrkularzem z dnia 8 lipca r. b. za № 1255 zawiadomił wszystkich prezydentów, burmistrzów i naczelników powiatowych, aby wszelkie zaległości usunąć jak można najprędzej i w razie potrzeby rozkazał egzekwować podatki przy pomocy wojska.

W sprawie podatków na kościoły rzymsko-katolickie. Warszawski general-gubernator okólnikiem z dnia 27 czerwca r. b. za nr. 2821, zawiadamia gubernatorów „Prywiślańskiego Kraju:"

Przekonawszy się z licznych skarg, skierowanych do mnie przez sektantów maryawityzmu, o przymusowem pobieraniu od nich pieniędzy podług rozkładu na potrzeby budowy kościołów rzymsko-katolickich, stwierdziłem, że kwestya o czasie uwolnienia maryawitów od powyższej należności przez miejscowe instytucye administracyjne jest różnie traktowana, a często nawet niezgodnie z prawem, zwróciłem się więc z tego powodu do ministeryum spraw wewnętrznych, w celu kategorycznego orzeczenia, wyświetlającego tę sprawę.

Obecnie ministeryum odezwą swoją, z dnia 3 czerwca r. b. za nr. 1881, zawiadomiło mnie, że w zupełności podziela mój pogląd na tę sprawę i poleca nieodzownie, aby władze administracyjne i duchowne posiłkowały się następującemi wskazówkami:

1) Katolicy, którzy przyłączyli się do sekty maryawitów, uwolnieni są od wszystkich obowiązkowych podatków, pobieranych od nich na potrzeby kościołów rzymsko-katolickich, jak również nie podlegają oni tym podatkom i w tych wypadkach, w których sami brali udział w uchwałach parafialnych.

2) Niedobory, wynikłe z powyżej wspomnianych podatków, zaległe od maryawitów, należą się od nich do dnia, kiedy przyłączyli się oni do nowej sekty.

3) Uwolnienie maryawitów od powyższych podatków może być uwzględniane dopiero od czasu oficyalnego przyznania sekty przez rząd, t. j. od dnia 11-go grudnia 1806 roku, gdyż do tego czasu maryawici uważani byli za katolików i jako tacy, obowiązani byli do płacenia podatków na korzyść kościołów rzymsko-katolickich.

4) Przyznanie poszczególnym osobom prawa do odmowy płacenia tych podatków może nastąpić tylko, po należytem w każdym wypadku przekonaniu się o faktycznem przyłączeniu tych osób do sekty maryawitów.

5) Dlatego osobom, należącym do sekty maryawitów, nadaje się prawo przedstawienia osobiście lub za pośrednictwem swoich duchownych w ciągu 2 miesięcy od daty niniejszego rozporządzenia, instytucyom zarządzającym wydawaniem paszportów lub innych dokumentów, w których oznacza się wyznanie wiary, zupełnie wiarogodnych i niepodlegających wątpliwości dokumentów, o przejściu ich na maryawityzm, z warunkiem, aby przejście to uważnem było za rzeczywiste, nie wcześniej, niż od daty wydania prawa o sekcie maryawitów.

Okólnik powyższy został rozesłany przez gubernatora piotrkowskiego do naczelników powiatu i prezydentów miast Piotrkowa i Łodzi.

Zatwierdzenie ustawy. Rząd gubernialny piotrkowski zaregestrował ustawę Stowarzyszenia pracowników drukarskich z prawami działalności w Łodzi i powiecie łódzkim.

Kary administracyjne. Z rozporządzenia tymczasowego generał-gubernatora gubernii piotrkowskiej mieszkaniec Tuszyna Michał Sławiński za nawoływanie na zebraniu gminnem do niepłacenia podatków został skazany na 3 miesiące więzienia, a potem na wysiedlenie z granic Królestwa.

Mieszkaniec gminy Biała, pow. łaskiego, Józef Mitkiewicz za noszenie szpicruty, zakończonej drutem, skazany został na 5 rb. kary lub tydzień aresztu.

Z kościoła św. Anny. W sobotę wieczorem, przed rozpoczęciem uroczystego nabożeństwa, ks. prałat Wyrzykowski dokonał poświęcenia nowych organów, które ustawione zostały w tym kościele. Po dokonaniu aktu poświęcenia tych organów, goście z Warszawy odegrali na nich kilka utworów muzycznych, które wykazały, że głosy w organach są czyste a tony przyjemne. Ksiądz Kaim wygłosił kazanie, mówiąc przeważnie o znaczeniu muzyki w kościele. Organy te wykonała polska firma Biernackiego w Dobrzyniu, nad Wisłą. Koszty budowy organów wynoszą 4,200 rb.

Na nabożeństwach, odprawionych w sobotę i wczoraj, zgromadziły się tłumy pobożnych.

„Przyszłość". W ubiegłą sobotę w sali związku zawodowego „Jedność" odbyło się organizacyjne zebranie członków nowego stowarzyszenia spożywczego „Przyszłość".

Zebranie zagaił p. Henryk Musiałowski, który wyjaśnił cel i zadanie nowego stowarzyszenia, potem zaproponował na przewodniczącego p. Kazimierza Biedrzyckiego, a na sekretarza p. Borowskiego.

Na propozycyę tę zgodzono się jednogłośnie i przystąpiono zaraz do dyskusyi nad kwestyami, będącemi na porządku dziennym: wyborem głównego zarządu i unormowaniem wynagrodzenia dla sklepowych.

Po dłuższej dyskusyi do głównego zarządu stowarzyszenia wybrano pp. F. Michałowskiego, Przenińskiego, Stablewskiego, Lauksa, Gabryelskiego, Drucza, Gieżyńskiego i Górskiego.

Co zaś się tyczy wynagrodzenia dla sklepowych określono je na 9 do 10 rb. miesięcznie oraz 40 rb. rocznie na mieszkanie.

Stowarzyszenie spożywcze „Przyszłość“ liczy dotychczas kilkuset członków i otworzyło w różnych punktach miasta 10 sklepów.

Przeniesienie biura. Biuro łódzkiego oddziału Petersburskiej Agencyi Telegraficznej zostało przeniesione do domu Szweikerta na ulicę Piotrkowską № 56.

Zabawa strażaków. Wczoraj, w ogrodzie strzeleckim na Wodnym Rynku, odbyła się zabawa strażaków II oddziału straży ogniowej ochotniczej. Na zabawę tę przybyli i strażacy z innych oddziałów oraz wice-komendant p. Walenty Kopczyński. Przy dźwiękach własnej orkiestry tańczono na polance, a w przerwach pomiędzy tańcami urządzano zabawy dla dziatwy. Wogóle zabawa się udała i przeciągnęła się do późnego wieczoru.

Z rzeźni. Na zasadzie wzmianki w „Rozwoju“ o skasowaniu kąpieli w rzeźni miejskiej dla pracowników rzeźniczych, prezydent m. Łodzi wydelegował komisyę, która stwierdziła, że fakt ten istotnie ma miejsce. Wobec tego polecono zarządowi rzeźni, aby bezzwłocznie przystąpił do urządzenia kąpieli obok szatni pracowników rzeźniczych, albowiem jest ona przewidzianą w koncesyi. Niezależnie od kąpieli zarząd rzeźni na swój prywatny użytek zajął lokale przeznaczone dla handlarzy trzody i bydła, wskutek czego ludzie ci nie mają gdzie schronić się podczas zimna i niepogody.

Sprawą powyższą również winien zająć się magistrat.

Zebranie portyerów i woźnych, zapowiedziane na wczoraj przy ulicy Piotrkowskiej № 175, nie doszło do skutku. Odbędzie się ono w niedzielę dnia 4 sierpnia, o godz. 2 po południu w temże lokalu.

Postrzały. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem, na ul. Widzewskiej № 157, został postrzelony robotnik, lat około 50, z nazwiska nieznany i, w ciężkim stanie odwieziony został przez Pogotowie do szpitala Czerwonego Krzyża.—O godz. 11 wieczór, na ul. Benedykta № 56, Leopold Szefel, właściciel restauracyi, został również z rewolweru postrzelony i, w poważnym stanie zdrowia odwieziony przez Pogotowie do tego samego szpitala.

Ostatnia posługa. Wczoraj o godz. 3-ej po południu, z domu przy ul. Wólczańskiej № 111 wyszedł kondukt pogrzebowy w celu odprowadzenia na miejsce wiecznego spoczynku zwłok zamordowanych przez rozbestwionych zbrodniarzy ś. p. Janiny Chruścielewskiej i ś. p. Piotra Kuczewskiego. Oba karawany jechały równolegle: biały ze zwłokami ś. p. Ch., zwykły ze zwłokami ś. p. K. W oddaniu ostatniej posługi wzięły udział setki ludzi. Przed karawami za ks. Bredsznajdrem niesiono liczne wieńce. Ulice, którėmi podążały kondukty żałobne, były przepełnione tłumami.

Porządek, za wyjątkiem małego popłochu przy wyjściu konduktu, pozatem wszędzie panował wzorowy.

Morderstwa. W ciągu ubiegłych dwóch dni w mieście dokonano szereg morderstw i napadów. Między innymi: w sobotę wieczorem Stanisław Zdrowień, lat 31, na ulicy Benedykta № 7 został przez parę ludzi napadnięty; tępemi narzędziami zadano mu kilka ran w głowę i czoło; w kilka minut później na ulicy Piotrkowskiej № 47 brat pierwszego Józef Zdrowień, robotnik, w taki sam sposób został pobity, odnosząc również rany głowy i czoła; do dorożki Fryderyka Sadowskiego, lat 42, stojącego na ul. Benedykta róg Wólczańskiej w sobotę wieczorem wskoczyło trzech ludzi, rozkazawszy jechać prosto; gdy dorożkarz dyspozycyi nie usłuchał, ponieważ pasażerowie wydali mu się podejrzanymi, poczęli go bić, zadając kilka ciężkich ran, zwłaszcza szyję z tyłu nożem mu skaleczyli, poczem zbiegli; na ulicy Widzewskiej № 5, Chil Cwajgman, garncarz, lat 13, uderzony w kłótni kamieniem odniósł ranę głowy; na ulicy Mikołajewskiej № 64, Szulim Sagełło, robotnik, lat 20, został wczoraj wieczorem napadnięty i nożem zadano mu ranę w krzyż.

Zabójstwo. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu, w odległości 100 kroków od szosy Konstantynowskiej, na terytoryum kolei kaliskiej, 8 wystrzałami z rewolwerów, zabity został 39-letni Jan Kuras robotnik. Zwłoki zabitego złożono w wagonie kolejowym do zejścia władz sądowo-lekarskich.

Napady na sklepy monopolowe. W sobotę w godzinach po południowych wykonano dwa śmiałe napady na sklepy monopole. Przy ulicy Średniej № 71, przez mieszkanie zarządzającej wtargnęło 3 ludzi, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali 260 rb. — Także napad miał miejsce przy ul. Rokicińskiej № 12, z tego sklepu zabrano 60 rb

Pomimo, że sprzedaż wódki odbywa się przy drzwiach zamkniętych i nikogo nie wpuszczono do wnętrza, pomysłowi bandyci, upilnowawszy moment, przemocą wdzierają się do mieszkań zarządzających, grożąc rewolwerami obezwładniają całe otoczenie, wreszcie wchodzą do sklepów, rewidują kasy i zabierają pieniądze nie tylko skarbowe ale i zarządzających.

Ogólnemu osłabieniu W ciągu ubiegłych dwóch dni uległo pięć osób, dwóch mężczyzn i trzy kobiety. W powyższych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Ataki nerwowe. Na ul. Karola nr. 26 w fabryce Rosenblatta Helena Owsińska, robotnica, lat 17, dostała ataku nerwowego; takiemu samemu wypadkowi uległa na ul. Benedykta nr. 20 Zofia Dąbrowska, żona malarza, lat 40. Obu kobietom lekarze Pogotowia udzielili odpowiedniej pomocy.

Kurcz żołądka. Na ul Piotrkowskiej nr. 163, człowiek niewiadomego nazwiska, lat około 50, dostał kurczu żołądka i dorożką odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

Z fabryk. Na ulicy Średniej nr. 124 w fabryce Rosenbluma Franciszka Nowicka, robotnica, lat 17, okaleczyła prawą rękę w maszynie; na ul. Piotrkowskiej nr. 21 Mojsie Urbach, robotnik, lat 19, pochwycony przez tryby maszyny, zranił się w prawą rękę i na ulicy Zakątnej nr. 5 w fabryce Markusa Kohna Anna Michalska, lat 23, uległa takiemu samemu wypadkowi. Wszystkim lekarze Pogotowia rany opatrzyli.

Z okna. Na Pasażu-Szulca nr. 20 Sura Seide, 6-letnia córka portyera, spadła z 2-go piętra, złamała prawą rękę i okaleczyła głowę, wskutek czego nastąpiło wstrząśnienie mózgu. W stanie groźnym, po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziona została do szpitala Poznańskich

Z drabiny. Na ul. Średniej nr. 129 Ignacy Majewski, robotnik, lat 36, spadł z drabiny i złamał lewą rękę; na ul Wólczańskiej nr. 01 Adam Czerniak, lat 14, uczeń malarski, także spadł z drabiny i okaleczył czoło. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej oomocy.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Trupa teatralna teatru „Małego“ w Warszawie pod dyrekcyą Maryana Gawalewicza zjeżdża do Łodzi na trzy przedstawienia gościnne, które odbędą się w dniach 3, 4 i 5 sierpnia r. b., t. j. w nadchodzące sobotę, niedzielę i poniedziałek wieczorem w teatrze Wielkim.

Widowiska te z udziałem znakomitego artysty p. Kazimierza Kamińskiego wypełnią: „Rewizor“—Gogola, „Aszantka“—Pezyńskiego i „Pierwsza Mucha“—Kryłowa. W „Aszantce“ Kamiński wystąpi w roli barona.

Bilety zamawiać można w cukierni A. Roszkowskiego.

Zabawa w ogrodzie Jedność. Wczorajsza zabawa w ogrodzie Jedności udała się doskonale; publiczności zebrało się przeszło 3,500. Program zabawy był bardzo bogaty. Zabawę rozpoczęło, jak zwykle, kółko dramatyczne, pod kierunkiem p. Wł. Glogiera. Grano komedyjkę „Pafnucy i Narcyz“, 4-ty akt „Za oceanem“ i obrazek ludowy „Chłopi arystokraci“. Amatorzy z swych ról wywiązali się doskonale, za co ubawiona publiczność obdarzyła ich niemilknącemi oklaskami. Podczas antraktu p. Czesław Gorzeński bawił publiczność monologami.

Najlepiej ubawili publiczność: p. Łętowski swojemi kupletami i p. Glogier w roli Mandelblichta w 4-ym akcie „Za oceanem.“ Po skończeniu przedstawień amatorskich, już pod wieczór, puszczono balony i ognie bengalskie, a późno wieczorem pokazywano niknące obrazy.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 27 lipca. Rada ministrów, na zasadzie art. 87 praw zasadniczych, postanowiła zatwierdzić wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie oddania zakładów dobroczynnych w Warszawie pod zarząd magistratu, na ułożonych przez ministra zasadach.

Petersburg, 28 lipca. Rada ministrów, nie uznając za możliwe zezwolić na wydatkowanie wniesionego do budżetu ministeryum oświaty warunkowego kredytu 5,500,000 rb., przeznaczonego specyalnie na wydatki, związane z wprowadzeniem nauczania powszechnego, dla braku zatwierdzenia prawnego, nie znalazła jednak przeszkód w asygnowaniu do rozporządzenia ministra oświaty wyznaczanego corocznie w budżecie kredytu na szkoły początkowe w sumie 700,000 rb. na drugie półrocze roku bieżącego.

Petersburg, 28 lipca. W gmachu ministeryum spraw zagranicznych podpisane zostały między Rosyą a Japonią umowy w sprawie handlu żeglugi i połowu ryb, zawarte na podstawie punktów 11 i 12 traktatu portsmuckiego.

Petersburg, 28 lipca. Od nadzorcy latarni morskiej na wyspie Hochland główny sztab morski otrzymał wczoraj depeszę, że o godzinie 5-ej po południu na zachodniej stronie wyspy w odległości półtory wiorsty od latarni północnej znaleziono wyrzucone na kamienie ciało oficera parku aeronautycznego. Zwłoki złożono w kaplicy na cmentarzu miejscowym.

Petersburg, 27 lipca. Minister oświaty zwrócił się do rady ministrów z prośbą o upoważnienie go do zatwierdzenia ustawy moskiewskiego uniwersytetu ludowego imienia Szaniawskiego.

Petersburg, 27 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów zaaprobowano wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie udzielenia zarządowi miejskiemu w Sosnowcu wyłącznego prawa na urządzenie i eksploatacyę targowiska na trzodę chlewną, wysyłaną zagranicę.

Tomsk, 27 lipca. Rada uniwersytetu postanowiła starać się o otwarcie wydziałów historyczno-filologicznego i fizyczno-matematycznego.

Saratów, 27 lipca. Rada miejska postanowiła poczynić starania, aby jeszcze w jesieni r. b. otwarto kursa uniwersyteckie na czterech wydziałach, z zapewnieniem słuchaczom ich praw studentów uniwersytetu.

Haga, 27 lipca. Przeciągłe obrady wywołał wniosek Niemiec, żądający zabronienia pociągania do działań pomocniczych na wojnie poddanych mocarstw neutralnych, wstępujących do wojska którejkolwiek ze stron wojujących. Głosowanie w tej sprawie odłożono do najbliższego posiedzenia.

Niższy-Nowogród, 28 lipca. Wobec przedstawicieli administracyi, kupiectwa i miasta otwarto tu wielki jarmark wszechrosyjski.

Połtawa, 28 lipca. Znaleziono 48,000 rubli z 1,200,000 rb., ukradzionych milionerce Dobryninowej pomiędzy Lubotinem a Rożkowem. Osobistość rabusia stwierdzono.

Mohylów, 28 lipca. We wsi Popieluchy pożar zniszczył 60 domostw z budynkami; spłonęło wiele stodół ze zbożem; straty są znaczne.

Kowno, 28 lipca. W osadzie wiliampolskiej policya wykryła mieszkania konspiracyjne osób, mających styczność z organizacyą rabusiów kowieńskich. Uwięziono przywódcę organizacyi, utrzymującego stosunki z grupą anarchistów-komunistów.

Władywostok, 28 lipca. Na ulicy Kupierowskiej w nocy pięciu ludzi dokonało zbrojnego napadu na właściciela domu, który został zabity, a towarzyszka jego pomimo ran, otrzymanych w głowę i nogę, zastrzeliła z brauninga dwóch napastników, inni zbiegli. Tejże nocy straż więzienna wymieniła strzały z ludźmi podejrzanymi, przyczem zraniony został wartownik.

Moskwa, 27 lipca. O godz. 3-ej po południu przybył tutaj ks. Borghese. W Bogorodzku członkowie klubu automobilistów powitali ks. Borghese i jego towarzyszów. Na 18-ej wiorście od Moskwy księcia powitali: konsulowie włoski i francuski oraz grono sportsmenów moskiewskich.

Ks. Borghese wraz z dziennikarzem włoskim Birzinim przyjechał drogę z Pekinu do Moskwy w ciągu 47 dni na samochodzie firmy włoskiej. Rywale ks. Borghese, jadący na samochodach francuskich i holenderskich, są jeszcze w okolicach Omska.

Podczas powitania automobiliści moskiewscy wręczyli ks. Borghese żeton, a żona włoskiego agenta handlowego bukiet. Wjazdowi księcia do Moskwy towarzyszyło 18 samochodów. Kolonia włoska wydaje bankiet na cześć księcia.

Allagabad, 27 lipca. Około 200 ludzi stanie w tych dniach przed sądem pod zarzutem zbrojnych rabunków, nie mających nic wspólnego z ruchem politycznym. Część winnych ujęto w różnych

czasach, część zaś odrazu za pomocą obławy na przestrzeni 54 mil kwadratowych. Obława trwała 60 godzin. Uczestniczyło w niej około 3,000 mieszkańców wsi i policyantów.

Rzym, 27 lipca. Tutejszy świat lekarski jest wielce zainteresowany odkryciem robotnika Pignnottiego, który wynalazł sposób przechowywania trupów w stanie świeżości lub skamieniałości, a to za pomocą specyalnych wstrzykiwań. Przygotowane przez Pignnottiego preparaty poddano analizie. Wynalazca ma nadzieję, że wynaleziony przez siebie sposób będzie mógł stosować przy leczeniu chorób zaraźliwych, ponieważ żywe organizmy przyjmują jego wstrzykiwania bez zakłócenia swych funkcyj.

Belgrad, 27 lipca. Wobec konieczności odłożenia układów w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami do września, delegaci austryaccy zaproponowali czasową umowę, mającą obowiązywać do końca r. b. Rząd serbski postanowił zgodzić się na propozycyę Austryi w razie zapewnienia wywozowi serbskiemu takich samych ulg, jakie Serbia zapewni Austro-Węgrom. Żądania Serbii mają na względzie główne powiększenie wywozu do Austro-Węgier mięsa, drobiu i żywego bydła.

Bukareszt, 28 lipca. Agencya rumuńska donosi: Skończyła się sprawa żołnierzy i oficerów, którzy w departamencie Blank podczas rozruchów ostatnich z bronią w ręku wobec powstańców stawili opór władzy, 53-ch skazano na pozbawienie godności wojskowej i dożywotnie ciężkie roboty, 17 skazano na lżejsze kary.

Teheran, 28 lipca. Dziś o godz. 2 min. 15 po południu zebrali się w gmachu parlamentu w znacznej liczbie wszyscy zaproszeni na uroczystość z powodu pierwszej rocznicy ogłoszenia konstytucyi. Posłowie z prezesem na czele gościnnie witali liczne deputacye i delegacye szkół, defilujące przed komitetem parlamentu.

W imieniu rządu przyjmował posłów cudzoziemskich Ata-beg, do którego odpowiednią mowę wygłosił Musztekd Agasejdabdula. Z balkonu tysiącznemu tłumowi został odczytany reskrypt szacha, wydany na imię Ata-bega, winszujący narodowi i posłom z powodu wstąpienia Persyi na drogę postępu i wyrażający żal, że z powodu choroby, która go zmusza do niewychodzenia z mieszkania już od dni dziesięciu, nie może osobiście wziąć udziału. W uroczystości brali udział liczni książęta i duchowni.

Seul, 28 lipca. Japończycy rozstawili wzdłuż linii kolejowych posterunki żołnierskie. Po ulicach Seulu krążą patrole. Dnia 26 b. m. kilku japońskich urzędników policyjnych napadniętych zostało przez koreańczyków, 6-ciu japończyków otrzymało rany, reszta ratowała się ucieczką.

Ito mianował nowego ministra dworu i nowego stróża pieczęci, przyczem oświadczył, że przeprowadzić winni niezbędne reformy w ciągu 3-ch miesięcy, w przeciwnym razie zostaną uwolnieni.

DZIENNE.

Petersburg, 29 lipca. W gmachu ministeryum spraw zagranicznych podpisano traktat handlowy o żegludze i konwencyę o rybołóstwie, zawarte z Japonią na podstawie 11 i 12-go art. traktatu portsmuckiego. Traktat handlowy podpisany został przez pełnomocników rosyjskich: ministra spraw zagranicznych Izwolskiego, minista handlu Filosofowa i senatora Malewskiego-Malewicza oraz przez pełnomocnika japońskiego, posła w Petersburgu Motono.

Konwencyę rybną podpisali pełnomocnicy rosyjscy minister spraw zagranicznych i wice-minister Gubastow tudzież poseł japoński Motono.

Tekst obu tych aktów dyplomatycznych będzie opublikowany po ich ratyfikacyi.

Petersburg, 29 lipca. Ag. tel. pet. dowiaduje się, że ucierpiały od gradobicia w dniu 27 i 28 włości Aleksandrowsk i powiat aleksandrowski zniszczonych 3,314 dziesiecin zboża i 100 dziesięcin winnic. W majątku barona Lorenza w powiecie charkowskim grad zbił żyto, ulewa uniosła siano i zniszczyła owoce. Straty znaczne.

Smoleńsk, 29-go lipca. Odbyła się tu narada prezesów wszystkich urzędów ziemskich w celu wyjaśnienia potrzeb, co do wyżywienia ludności gubernii i obsiania gruntów.

Wyjaśniono, że urodzaj żyta niższym jest od średniego, jednakże wobec widoków na urodzaj zbóż jarych nie ma potrzeby zwoływania gubernialnego zebrania ziemskiego w kwestyi zaopatrzenia ludności w zboże na zasiew. Następnie z udziałem prezesów urzędów ziemskich odbyło się posiedzenie rządu gubernialnego, które postanowiło, wobec urodzaju zbóż jarych kwestyę zaopatrzenia ludności w żywność pozostawić otwartą. Pożyczka w nasieniu będzie zażądaną dla powiatów krasińskiego, rosławskiego i jelnińskiego. W pozostałych powiatach postanowiono wydawać pożyczki tylko poszkodowanym od gradobicia i pożarów lub wogóle od nieszczęśliwych wypadków.

Władywostok, 29 lipca. W nocy na ulicy Długiej wynikł pożar, który ogarnął całą dzielnicę. Dzielnica ta spłonęła. Spaliły się dwa duże składy handlowe. Przyczyny niewykryto. Straty przenoszą 500,000 rb.

Połtawa, 29 lipca. Przybył tu czasowy oddział rady banku włościańskiego w składzie: zarządzający oddziałem ziemskim Litwinow i członek rady banku państwa Gorbunow.

Tokio, 29 lipca. Prasa zagraniczna uznała sposób posiępowania Japonii w Korei, pisze organ markiza Ito. Ani jeden głos, dowodzi ta gazeta, nie odezwał się z protestem przeciw prawu Japonii swobodnego rozporządzania się w Korei. „Gdyby nawet cudzoziemcy poddali krytyce naszą politykę, pisze ta gazeta, nie przeszkodziłoby to nam uczynić tego, czego wymagały nasze interesy najżywotniejsze i nasza godność. Przyjemnie atoli, iż pracujemy z uznaniem i współczuciem ze strony sąsiadów“. Plan markiza Ito polega na tem, by rozpuścić armię koreańską, a na jej miejsce wprowadzić wojska japońskie w takiejże sile.

Moskwa, 29 lipca. Przed dwoma dniami otwarto zjazd delegatów urzędów gubernialnych zjednoczonego narodu rosyjskiego, w którego skład wchodzą wszystkie organizacye monarchiczne. O godz. 1 odbyło się spotkanie członków zjazdu w domu księcia Wołkońskiego. Zjazd potrwa 3 dni. Posiedzenia otwarte.

Kutais, 29 lipca. W powiecie ozurgetskim pomiędzy Acanej i Łanczhutami banda terorystów dała z zasadzki 10 salw do komisarza policyi Makiejewa i konwojujących go 3 kozaków i 2 strażników. Makiejew ocalał, jeden ze strażników poległ. W Kutaisie ciężko zraniono nożem na ulicy wdowę duchownego ormiańskiego.

Waszyngton, 29 lipca. Żądania Stanów Zjednoczonych, których Wenezuela nie chce poddać pod sąd polubowny, dotyczą przeważnie koncesyi na eksploatacyę kopalń asfaltu.

Odesa, 29 lipca. W nocy przed szpitalem żydowskim zabity został policyant posterunkowy.

Willemstronad, 29 lipca. Donoszą z Carracas, że ministeryum wenezuelskie spraw zagranicznych oświadczyło posłowi Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na notę powtórną sekretarza stanu Rootha, proponującą sąd polubowny dla rozwikłania niektórych kwestyj spornych Wenezueli ze Stanami Zjednoczonemi, iż rząd wenezuelski nie zgadza się na sąd polubowny.

Mohylew, 29 lipca. We wsi Szlachotnoj 8 zamaskowanych bandytów uzbrojonych napadło na mieszkanie dzierżawcy młyna i zrabowali rb. 4,000.

Czerdyń, 29 lipca. Wskutek mielizn żegluga na rzece Wiszer ustała.

Niższy Nowogród, 29 lipca. Po nabożeństwie w soborze Zbawiciela i procesyi do kaplicy Makarjewskiej, w obecności przedstawicieli administracyi, kupiectwa oraz miasta podjęto flagi i gubernator ogłosił wszechrosyjski jarmark niższonowgorodzkiza otwarty, życząc pełnego powodzenia „Dla korzyści i rozwoju drogiej Ojczyzny i ku rozradowaniu ubóstwianego Monarchy“; wreszcie wzniósł okrzyk „hura!“ na cześć Najjaśniejszego Cesarza.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim życzliwym i znajomym, a w szczególności, fabrykantowi, majstrom, robotnikom i robotnicom z fabryki Miksa, za oddanie ostatniej posługi

ś. † p.

Janinie Chruścielewskiej i Piotrowi Kuczewskiemu,

składają serdeczne „Bóg zapłać“

Pogrążeni w głębokim smutku **Rodzice i bracia.**

1227

We wtorek dnia 30 lipca r. b. o godz. 8-ej rano w kościele św. Krzyża odbędzie się **żałobne nabożeństwo** za spokój zmarłych

ś. † p.

Janiny Chruścielewskiej i Piotra Kuczewskiego.

1229

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	71 50	70.00	—.—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	93.00	92.00	—.—
5% „ „ z 1906 r.	88.00	87.00	—.—
4½% listy ziemskie	88.00	87.00	—.—
4% listy ziemskie	80 50	79.50	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy	87.70	86.75	87.20
4½% „ „ „	82.70	81.70	82.15
5% „ „ „ Łodzi . .	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „ . .	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi .	352	342	—.—
„ II-ej emisyi .	248	238	—.—
„ szlachecka	219	209	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	402½
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
Czeki na Berlin	46 60	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa **70,87½.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
27/VII 1 pp.	7417	+22.6	62	Pd Z 1	Z dnia 27/VII Temperatura max.+23.6° C. Temperatura min.+11.5° C. Opadu 1.3
27/VII 9 w.	742.4	+17.6	84	Pd Z 1	
28/VII 7 r.	744.3	+17.7	81	Pd Z 3	
28/VII 1 pp.	743 3	+22 5	64	Pd Z 3	Z dnia 28/VI Temperatura max.+23.6° C. Temperatura min.+11.5° C. Opadu 0.7
28/VII 9 w.	743.3	+18.0	80	Pd Z 3	
29/VII 7 r.	744.7	+17.7	59	Z 3	

Wiadomości zamiejscowe.

Uniwersytet ludowy w Moskwie. Zatwierdzona została ustawa uniwersytetu ludowego w Moskwie, im. Szaniawskiego. Program wykładów musi być zatwierdzony przez ministeryum oświaty. Rektora z wyboru zatwierdza minister.

„Wiecze“ czarnosecinne skazane zostało na 1,000 rubli kary. Na to redaktor Ołowiennikow, wydrukował odezwę do czytelników o pomoc. Czytelnicy nadesłali 1,010 rb. W tych dniach „Wiecze“ skazane było powtórnie na 1,000 rb. Nowa odezwa nie poskutkowała. Zebrano tylko 17 rubli. Wydawczyni „Wiecze“ musi wobec tego odsiedzieć karę w więzieniu.

Roztrwonienie. «Towariszcz» pomieszcza ciekawe informacye o prezesie towarzystwa „walki czynnej z anarchią i rewolucyą“, Dezobrim. Mianowicie petersburski sąd okręgowy we wrześniu rozpatrywać będzie nie pozbawioną interesu sprawę z oskarżenia prezesa towarzystwa „walki czynnej“, Dezobri'ego, o cały szereg roztrwonień i fałszerstwie spełnionem przezeń, jako przez obrońcę prywatnego.

Zwłaszcza sprawa o fałszerstwo jest bardzo zajmującą. Dezobri otrzymał od swego klijenta 5,000 rubli, w celu złożenia, jako depozyt, do sądu. Po pewnym czasie klijent ów zmarł, a syn jego, znalazłszy kwit sądowy, opiewający na 5,000 rubli, zwrócił się po informacye do sądu. Tu jednak okazało się, że sąd żadnych pieniędzy, jako depozytu nie otrzymywał i że kwity skarbowe, jak również podpisy i pieczęć są sfałszowane. Sprawa wyznaczona już była po kilkakroć, jednak Dezobri kilkakrotnie się nie stawił. Broni oskarżonego adw. prz. Bobriszczew-Puszkin.

Szkoła udziałowa w Rawie. W roku 1905 w Rawie założono szkołę udziałową, która, jak głosi sprawozdanie «dawałaby wychowańcom rzetelne wykształcenie ogólne, prowadzona byłaby w kierunku postępowym, nie podlegała żadnemu ze stronnictw politycznych oraz wyłączała zyski materyalne». Szkoła ta posiada 4-ry klasy oraz przygotowawczą, do których ogółem uczęszczało w roku bieżącym 112 uczniów.

Program szkoły zbliżony jest do programu szkół realnych, przyczem w klasach 3-ej i 4-ej wprowadzona została łacina, jako przedmiot nieobowiązkowy.

Szkoła w roku ubiegłym osiągnęła z wpisów, które wynoszą w klasie wstępnej 40 rubli, w klasie I i II — 60 rubli w III i IV — 80 rb., 6,400 rb., z udziałów 1,864 rb. 11 k., gotówką w kasie—735.59 rb. Wydatki szkoły stanowiły: pensye nauczycieli 7,400 rb., komorne 710 rb., pomoce naukowe 600 rb., służba szkolna 174 rb., nieprzewidziane 116 rb.

W regulaminie szkoły znajduje się paragraf, głoszący, iż „osoby, interesujące się sprawą wychowania i nauczania szkolnego, mają prawo odwiedzać szkołę i wykłady, za upoważnieniem dyrektora“—co daje możność ciągłej kontroli społeczeństwa nad szkołą.

Śmiała kradzież. W nocy, z soboty na niedzielę, w mieszkaniu adw. Halika w Kielcach przy ul. Konstantego, dokonano śmiałej kradzieży. Oto złoczyńcy wyrżnęli w drzwiach otwór, zdjęli łańcuch i tą drogą dostawszy się do mieszkania, skradli sreber, ubrania i bielizny za sumę około 800 rb.

W Gombinie projektowane jest zaprowadzenie oświetlenia ulicznego. Zarząd tego miasta zwrócił się obecnie do magistratu warszawskiego z prośbą o udzielenie odpowiednich wskazówek.

Z Mińska Maz. piszą, że w tych dniach podczas burzy piorun uderzył w szczyt domu Hersza Gajera z taką siłą, że trzech chłopców żydowskich, bawiących się w sieni, zostało odrzuconych na jakie sześć łokci i uległo porażeniu. Dzięki tylko przytomności p. Antoniego Wachowicza, który wykopał w ziemi trzy otwory, wsadził w nich chłopców i obsypał ziemią, udało się ich przyprowadzić do życia.

Groźba lokautu. Z Kowna piszą do „V. Zeit", że od 2 tygodni trwa tam lokaut w fabryce Szubla pod firmą «Mars», gdzie pracuje około 200 robotników. Pozostali fabrykanci, chcąc przyjść z pomocą Sz., grożą, że ogłoszą lokaut, który objąłby kilka tysięcy robotników, czyli razem z rodzinami około 10 tys. ludzi.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Droga Żelazna
Warszawsko-Wiedeńska

zawiadamia, że poczynając od dnia 5 Listopada r. b., na mocy artykułów 40 i 90 Ustawy Ogólnej Dróg Rosyjskich, odbędą się

Sprzedaże z licytacyi

towarów i bagażów zaległych, które przybyły do stacyj przeznaczenia po dzień 31 Maja r. b. włącznie. Również sprzedane będą bagaże i przedmioty, zagubione przez pasażerów. Wykazy szczegółowe ogłoszone zostały w N. N. 54, 55 i 56 „Warszawskich Guber. Wiedomostiej", oraz takież wykazy, jako afisze, będą wywieszone na wszystkich stacyach wysyłających i odbierających, tych towarów i bagażów, które mają być sprzedawane. 1213-3-3

AKCYJNE TOWARZYSTWO
Składów Towarów „Warrant"
WYDZIAŁ BANKOWY

Piotrkowska 37 **Piotrkowska 37**

przyjmuje wkłady, załatwia kupno i sprzedaż papierów procentowych i wydaje pożyczki pod takowe, asekuruje premjówki, załatwia inkaso weksli, oraz wydaje czeki na wszystkie zagraniczne miejscowości. 1206—12-2

Przyrządy wiertnicze.

Na kopalni „Saturn" jest do sprzedania komplet przyrządów wiertniczych do głębokiego wiercenia, w zupełnie dobrym stanie, zdatnych do natychmiastowego użycia do roboty.

Szczegółowy spis powyższych przyrządów jest do przejrzenia w biurze firmy Hordliczka i Stamirowski, ul. Piotrkowska № 150. 1211—3-2

Berlitza

Języków nowożytnych
można tylko wówczas **bez błędów, prędko i ściśle nauczyć się**

gdy dane języki będą wykładane przez osoby należące do danej narodowości.

Więc: język niemiecki wykładać winien niemiec
„ rosyjski „ „ rosyanin
„ francuski „ „ francuz
„ angielski „ „ anglik.

Życzący uczyć się języków, zechcą się zwrócić do

Dr. fil. KUMMERA,

SKWEROWA № 4. 963

Metoda — **Języki** — **Języki**

ZAWIADOMIENIE.

KOMISYA ORGANIZACYJNA
Stowarzyszenia wzajemnej pomocy
pracowników przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej

zawiadamia, że ustawa powyższego stowarzyszenia została zalegalizowaną, przez piotrkowską komisyę, gubernialną dla związków i stowarzyszeń.

Tymczasem biuro Stowarzyszenia mieści się przy ulicy Piotrkowskiej nr. 85 (Lokal Tow. opieki nad zwierzętami). Udzielanie wszelkich dotyczących Stowarzyszenia informacyi oraz zapisy nowych członków, odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, od godziny 8 do 10 wieczorem. 1179—6-4

7 lub 8 pokojów z kuchnią

potrzebne od 1 października w śródmieściu. Oferty pod „P. T." przyjmuje Adm. „Rozwoju". 1222—2-2

WIĘKSZY
LOKAL

ze składem jest **do wynajęcia** u Maksa Fischera. Piotrkowska 177. 1209-3

8-io tygodniowe KURSY BUCHALTERYJNE Br. ZAJĄCZKOWSKIEGO
Łódź, Mikołajewska 46, I-sze piętro.

obejmują: Teorya: 1) Historya handlu. 2) Prawo handlowe. 3) Prawo wekslowe. 4) Ekonomia i terminologia handlowa. 5) Buchalterya w ogóle. Praktyka: 1) Prowadzenie ksiąg handlowych, przepisanych przez prawo, system włoski i amerykański. Wykłady dzienne i wieczorowe dla pań i panów.
Wpisowe **rb. 60** w ratach tygodniowych. 1155—5—5

FRYDERYKA LEICMANA 937

PREPARAT z czystego mleka. Najprostsze i najczyściejsze przygotowywanie kefiru

GRZYBKI KEFIROWE. Cena pudełka rb. 1 kop. 20.

Sprzedaje się we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych.

Główny skład u Karczewskiego i Łukasiewicza w Warszawie, Nowo-Senatorska 4.

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po poł. 507d420

Dr. HENRYK TRENKNER
choroby dzieci.
WIDZEWSKA 160 II
6—7 po poł. 1138—12—5

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r393
Ulica Południowa Nr. 2.

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt
ul. Średnia № 5. 149r111

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r329

Dr. med. Zygmunt Golc
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ 86 m. 6.
Godz. przyjęć od 8—10 r. i od 5—8 w., dla pań od 10—11 r. 1145—10—0

Dr. JELNICKI
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-236

Dr. Józef Michalski
Okulista
przeprowadził się na ulicę **PIOTRKOWSKĄ 132**
przyjmuje od 9-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r103

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-94

Dr. Wład. Schoeneich
Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci
choroby dzieci
mieszka obecnie **WIDZEWSKA 86**
naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego
przyjmuje od 8—9 rano i od 4—6 popoł. 483—r-45

Dr. med. W. KOTZIN
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje analizy plwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych i t. d. 876-r
od godz. 9½—10½ i od 4—6.

Z dniem I-go Sierpnia
otwartą będzie
MLECZARNIA
dominium Gemzów,
róg Promenady i Andrzeja. 1186—3—3

Folwark do sprzedania za cenę przystępną w całości lub na parcelacyę, przestrzeni mórg 137, na prawach szlacheckich, położony między Łodzią, Pabianicami i Konstantynowem. Ziemia ogrodowa, budynki i inwentarz w dobrym stanie. Wiadomość od 6 do 8 po poł., ul. Przejazd 53 m. 49. 1216—6—2

Korzystna okazya!
Wyprzedaję dobre i modne materyały, jak również resztki po cenach zniżonych.

Z uszanowaniem
G. Rimpel, ul. Dzielna 3
642-15-13 **w mieszkaniu.**

Łódzka Kasa Posagowa
niniejszem zawiadamia, że w dniu 4 sierpnia r. b. w lesie p. Langiego przy stacyi kolei elektrycznej zgierskiej odbędzie się **ZABAWA,** na którą zaprasza wszystkich członków tejże kasy, jak również i osób, zaproszonych przez członków. Bilety na prawo wejścia na wyżej wspomnianą zabawę dostać można codziennie w biurze kasy posagowej, ulica Juliusza nr. 11 od godz. 3-ej do 8-ej wieczorem, a w dniu zabawy na miejscu. Cena biletu 25 kop. od osoby. Początek o godz. 1-ej po południu. W razie niepogody zabawa zostanie odłożona na następną niedzielę.
ZARZĄD. 1201-4-3

Mary-
narka letnia z dobrej alpagi kosztuje rb. 5.50. Pikowa kamizelka rb. 2.50. Letnie kamgarnowe spodnie rb. 6. Peleryna męzka rubli 9.20. Zmiana przyjęta.

u Emila Schmechla
Piotrkowska 98

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca W. Czajewski.